

Ewangelia Jezusa wg. św. Mateusza

1 ¹ Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. ² Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci; ³ Juda zaś był ojcem Faresa i Zary, których matką była Tamar. Fares był ojcem Ezrona; Ezron ojcem Arama; ⁴ Aram ojcem Aminadaba; Aminadab ojcem Naassona; Naasson ojcem Salmona; ⁵ Salmon ojcem Booza, a matką była Rachab. Booz był ojcem Obeda, a matką była Rut. Obed był ojcem Jessego, ⁶ a Jesse ojcem króla Dawida. Dawid był ojcem Salomona, a matką była /dawna/ żona Uriasza. ⁷ Salomon był ojcem Roboama; Roboam ojcem Abiasza; Abiasz ojcem Asy; ⁸ Asa ojcem Jozafata; Jozafat ojcem Jorama; Joram ojcem Ozjasza; ⁹ Ozjasz ojcem Joatama; Joatam ojcem Achaza; Achaz ojcem Ezechiasza; ¹⁰ Ezechiasz ojcem Manassesza; Manasses ojcem Amosa; Amos ojcem Jozjasza; ¹¹ Jozjasz ojcem Jechoniasza i jego braci w czasie przesiedlenia babilońskiego. ¹² Po przesiedleniu babilońskim Jechoniasz był ojcem Salatiela; Salatiel ojcem Zorobabela; ¹³ Zorobabel ojcem Abiuda; Abiud ojcem Eliakima; Eliakim ojcem Azora; ¹⁴ Azor ojcem Sadoka; Sadok ojcem Achima; Achim ojcem Eliuda; ¹⁵ Eliud ojcem Eleazara; Eleazar ojcem Mattana; Mattan ojcem Jakuba; ¹⁶ Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. ¹⁷ Tak więc w całości od Abrahama do Dawida jest czternaście pokoleń; od Dawida do przesiedlenia babilońskiego czternaście pokoleń; od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa czternaście pokoleń. ¹⁸ Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. ¹⁹ Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. ²⁰ Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. ²¹ Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. ²² A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: ²³ Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami. ²⁴ Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, ²⁵ lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus.

Góra dokumentu

2 ¹ Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy ² i pytali: Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon. ³ Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. ⁴ Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. ⁵ Ci mu odpowiedzieli: W Betlejem judzkim, bo tak napisał Prorok: ⁶ A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela. ⁷ Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. ⁸ A kierując ich do Betlejem, rzekł: Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon. ⁹ Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przysła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. ¹⁰ Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. ¹¹ Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. ¹² A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do swojej ojczyzny, ¹³ Gdy oni odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić. ¹⁴ On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; ¹⁵ tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego. ¹⁶ Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał /oprawców/ do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców. ¹⁷ Wtedy spełniły się słowa proroka Jeremiasza: ¹⁸ Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki. Rachel oplakuje swe dzieci i nie chce utulić się w żalu, bo ich już nie ma. ¹⁹ A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie, ²⁰ i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czekali na życie Dziecięcia. ²¹ On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela. ²² Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymałszy zaś we śnie nakaz, udał się w strony Galilei. ²³ Przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: Nazwany będzie Nazarejczykiem.

Góra dokumentu

3 ¹ W owym czasie wystąpił Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: ² Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie. ³ Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, Dla Niego prostujcie ścieżki. ⁴ Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny. ⁵ Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. ⁶ Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając przy tym swe grzechy. ⁷ A gdy widział, że przychodzi

do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? ⁸ Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, ⁹ a nie myślcie, że możecie sobie mówić: Abrahamowi mamy za ojca, bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. ¹⁰ Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. ¹¹ Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. ¹² Ma On wiejadło w ręku i oczyści swój omlot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym. ¹³ Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. ¹⁴ Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie? ¹⁵ Jezus mu odpowiedział: Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe. Wtedy Mu ustąpił. ¹⁶ A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. ¹⁷ A głos z nieba mówił: Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie.

Góra dokumentu

4 ¹ Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. ² A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. ³ Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem. ⁴ Lecz on mu odparł: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. ⁵ Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni ⁶ i rzekł Mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkaże o tobie, a na rękach nosić cię będą byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień. ⁷ Odrzekł mu Jezus: Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego. ⁸ Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych ⁹ i rzekł do Niego: Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. ¹⁰ Na to odrzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. ¹¹ Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu. ¹² Gdy /Jezus/ posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. ¹³ Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego. ¹⁴ Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: ¹⁵ Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, Droga morska, Zajordanie, Galilea pogan! ¹⁶ Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cieniejszej krainy śmierci światło wzeszło. ¹⁷ Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie. ¹⁸ Gdy /Jezus/ przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. ¹⁹ I rzekł do nich: Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi. ²⁰ Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. ²¹ A gdy poszedł stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. ²² A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim. ²³ I obchodził Jezus całą Galileę, ucząc w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. ²⁴ A wieść o Nim rozeszła się po całej Syrii. Przynoszono więc do Niego wszystkich cierpiących, których dręczyły rozmaite choroby i dolegliwości, opętanych, epileptyków i paralityków, a On ich uzdrawiał. ²⁵ I szły za Nim liczne tłumy z Galilei i z Dekapolu, z Jerozolimy, z Judei i z Zajordania.

Góra dokumentu

5 ¹ Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. ² Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami: ³ Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. ⁴ Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. ⁵ Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. ⁶ Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. ⁷ Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. ⁸ Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. ⁹ Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. ¹⁰ Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. ¹¹ Błogosławieni jesteście, gdy /ludzie/ wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. ¹² Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami. ¹³ Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. ¹⁴ Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. ¹⁵ Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. ¹⁶ Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie. ¹⁷ Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. ¹⁸ Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. ¹⁹ Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim. ²⁰ Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. ²¹ Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. ²² A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu

rzekł: Bezbożniku, podlega karze piekła ognistego. ²³ Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, ²⁴ zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj! ²⁵ Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. ²⁶ Zaprawdę, powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz. ²⁷ Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! ²⁸ A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. ²⁹ Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. ³⁰ I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła. ³¹ Powiedziano też: Jeśli kto chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. ³² A ja wam powiadam: Każdy, kto oddał swoją żonę - poza wypadkiem nierządu - naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa. ³³ Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi. ³⁴ A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie - ani na niebo, bo jest tronem Bożym; ³⁵ ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. ³⁶ Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nie możesz nawet jednego włosa uczynić białym albo czarnym. ³⁷ Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi. ³⁸ Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! ³⁹ A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi! ⁴⁰ Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstap i płaszcz! ⁴¹ Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące! ⁴² Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie. ⁴³ Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. ⁴⁴ A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; ⁴⁵ tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. ⁴⁶ Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? ⁴⁷ I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? ⁴⁸ Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

Góra dokumentu

6 ¹ Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. ² Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. ³ Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, ⁴ aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. ⁵ Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. ⁶ Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. ⁷ Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. ⁸ Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: ⁹ Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje! ¹⁰ Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie. ¹¹ Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; ¹² i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili; ¹³ i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego! ¹⁴ Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. ¹⁵ Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień. ¹⁶ Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam: już odebrali swoją nagrodę. ¹⁷ Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umy twarz, ¹⁸ aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. ¹⁹ Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. ²⁰ Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. ²¹ Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje. ²² Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle. ²³ Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność! ²⁴ Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamoni. ²⁵ Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziewać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? ²⁶ Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? ²⁷ Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? ²⁸ A o odzienie czemu się zbytnio troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. ²⁹ A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. ³⁰ Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, małej wiary? ³¹ Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? ³² Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. ³³ Starajcie się naprzód o królestwo /Boga/ i o Jego

Sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. ³⁴ Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy.

Góra dokumentu

7 ¹ Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. ² Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzają. ³ Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? ⁴ Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka /tkwi/ w twoim oku? ⁵ Obludniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzyś, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata. ⁶ Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, was nie poszarpały. ⁷ Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. ⁸ Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. ⁹ Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? ¹⁰ Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? ¹¹ Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą. ¹² Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy. ¹³ Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. ¹⁴ Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują. ¹⁵ Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. ¹⁶ Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi? ¹⁷ Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. ¹⁸ Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. ¹⁹ Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. ²⁰ A więc: poznacie ich po ich owocach. ²¹ Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. ²² Wielu powie Mi w owym dniu: Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia? ²³ Wtedy oświadczę im: Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości! ²⁴ Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. ²⁵ Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. ²⁶ Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. ²⁷ Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki. ²⁸ Gdy Jezus dokończył tych mów, tłumy zdumiewały się Jego nauką. ²⁹ Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak ich uczeni w Piśmie.

Góra dokumentu

8 ¹ Gdy zeszedł z góry, postępowały za Nim wielkie tłumy. ² A oto zbliżył się trędowaty, upadł przed Nim i prosił Go: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. ³ /Jezus/ wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł: Chcę, bądź oczyszczony! I natychmiast został oczyszczony z trądu. ⁴ A Jezus rzekł do niego: Uważaj, nie mów nikomu, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. ⁵ Gdy wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, ⁶ mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi. ⁷ Rzekł mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go. ⁸ Lecz setnik odpowiedział: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. ⁹ Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! - a idzie; drugiemu: Chodź tu! - a przychodzi; a słudze: Zrób to! - a robi. ¹⁰ Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. ¹¹ Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. ¹² A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz - w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. ¹³ Do setnika zaś Jezus rzekł: Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś. I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie. ¹⁴ Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, leżącą w gorączce. ¹⁵ Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Wstała i służywała Mu. ¹⁶ Z nastaniem wieczora przyprowadzono Mu wielu opętanych. On słowem wypędził złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił. ¹⁷ Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby. ¹⁸ Gdy Jezus zobaczył tłum dokoła siebie, kazał odpłynąć na drugą stronę. ¹⁹ Wtem przystąpił pewien uczyony w Piśmie i rzekł do Niego: Nauczycielu, pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz. ²⁰ Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory i ptaki powietrzne - gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć. ²¹ Ktoś inny spośród uczniów rzekł do Niego: Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca! ²² Lecz Jezus mu odpowiedział: Pójdź za Mną, a zostaw umarłym grzebanie ich umarłych! ²³ Gdy wszedł do łodzi, poszli za Nim Jego uczniowie. ²⁴ Nagle zerwała się gwałtowna burza na jeziorze, tak że fale zalewały łódź; On zaś spał. ²⁵ Wtedy przystąpili do Niego i obudzili Go, mówiąc: Panie, ratuj, ginieemy! ²⁶ A On im rzekł: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Potem wstał, rozkazał wichrom i jezioru, i nastąpiła głęboka cisza. ²⁷ A ludzie pytali zdumieni: Kimże On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne? ²⁸ Gdy przybył na drugi brzeg do kraju Gadareńczyków, wybiegli Mu naprzeciw dwaj opętani, którzy wyszli z grobów, bardzo dzicy, tak że nikt nie mógł przejść tą drogą. ²⁹ Zaczęli krzyczeć: Czego chcesz od nas, /Jezusie/, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas? ³⁰ A opodal nich pasła się duża trzoda świń. ³¹ Złe duchy prosiły Go: Jeżeli nas wyrzucasz, to pošlij nas w tę trzodę świń! ³² Rzekł do nich: Idźcie! Wyszły

więc i weszły w świnie. I naraz cała trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczach do jeziora i zginęła w falach.³³ Pasterze zaś uciekli i przyszedłszy do miasta rozpowiedzieli wszystko, a także zdarzenie z opętanymi.³⁴ Wtedy całe miasto wyszło na spotkanie Jezusa; a gdy Go ujrzeli, prosili, żeby odszedł z ich granic.

Góra dokumentu

9¹ On wsiadł do łodzi, przepłynął się z powrotem i przyszedł do swego miasta.² I oto przynieśli Mu paralytyka, leżącego na łożu. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: Ufaj, synu! Odpuszczają ci się twoje grzechy.³ Na to pomyśleli sobie niektórzy z uczonych w Piśmie: On bluźni.⁴ A Jezus, znając ich myśli, rzekł: Dlaczego złe myśli nurtują w waszych sercach?⁵ Cóż bowiem jest łatwiej powiedzieć: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań i chodź!⁶ Otóż żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralytyka: Wstań, weź swoje łożo i idź do domu!⁷ On wstał i poszedł do domu.⁸ A tłumy ogarnął lęk na ten widok, i wielbiły Boga, który takiej mocy udzielił ludziom.⁹ Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: Pójdź za Mną! On wstał i poszedł za Nim.¹⁰ Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami.¹¹ Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?¹² On, usłyszawszy to, rzekł: Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają.¹³ Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.¹⁴ Wtedy podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twój zaś uczeń nie postępuje?¹⁵ Jezus im rzekł: Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć.¹⁶ Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania, gdyż łąta obrywa ubranie, i gorsze robi się przedarcie.¹⁷ Nie wlewa się też młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym razie bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki się psują. Raczej młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a tak jedno i drugie się zachowuje.¹⁸ Gdy to mówił do nich, pewien zwierzchnik /synagogi/ przyszedł do Niego i, oddając pokłon, prosił: Panie, moja córka dopiero co zmarła, lecz przyjdź i włóż na nią rękę, a żyć będzie.¹⁹ Jezus wstał i wraz z uczniami poszedł za nim.²⁰ Wtem jakaś kobieta, która dwanaście lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza.²¹ Bo sobie mówiła: Żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa.²² Jezus obrócił się, i widząc ją, rzekł: Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła. I od tej chwili kobieta była zdrowa.²³ Gdy Jezus przyszedł do domu zwierzchnika i zobaczył fletnistów oraz tłum zgłębliwy,²⁴ rzekł: Usuńcie się, bo dziewczynka nie zmarła, tylko śpi. A oni wyśmiewali Go.²⁵ Skoro jednak usunięto tłum, wszedł i ujął ją za rękę, a dziewczynka wstała.²⁶ Wieść o tym rozeszła się po całej tamtejszej okolicy.²⁷ Gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za Nim dwaj niewidomi którzy wołali głośno: Ulituj się nad nami, Synu Dawida!²⁸ Gdy wszedł do domu, niewidomi przystąpili do Niego, a Jezus ich zapytał: Wierzcie, że mogę to uczynić? Oni odpowiedzieli Mu: Tak, Panie!²⁹ Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: Według wiary waszej niech wam się stanie!³⁰ I otworzyły się ich oczy, a Jezus surowo im przykazał: Uważajcie, niech się nikt o tym nie dowie!³¹ Oni jednak, skoro tylko wyszli, roznieśli wieść o Nim po całej tamtejszej okolicy.³² Gdy ci wychodzili, oto przyprowadzono Mu niemowę opętanego.³³ Po wyrzuceniu złego ducha niemy odzyskał mowę, a tłumy pełne podziwu wołały: Jeszcze się nigdy nic podobnego nie pojawiło w Izraelu!³⁴ Lecz faryzeusze mówili: Wyrzuca złe duchy mocą ich przywódcy.³⁵ Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości.³⁶ A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękanymi i porzuceni, jak owce nie mające pasterza.³⁷ Wtedy rzekł do swych uczniów: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało.³⁸ Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.

Góra dokumentu

10¹ Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości.² A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan,³ Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz,⁴ Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził.⁵ Tych to Dwunastu wysłał Jezus, dając im następujące wskazania: Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego!⁶ Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela.⁷ Idźcie i głoscie: Bliskie już jest królestwo niebieskie.⁸ Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!⁹ Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów.¹⁰ Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski! Wart jest bowiem robotnik swej strawy.¹¹ A gdy przyjdziecie do jakiegoś miasta albo wsi, wywiadczone się, kto tam jest godny, i u niego zatrzymajcie się, dopóki nie wyjdziecie.¹² Wchodząc do domu, przywitajcie go pozdrowieniem.¹³ Jeśli dom na to zasługuje, niech zstąpi na niego pokój wasz; jeśli zaś nie zasługuje, niech pokój wasz powróci do was!¹⁴ Gdyby was gdzie nie chcieli przyjąć i nie chcieli słuchać słów waszych, wychodząc z takiego domu albo miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych!¹⁵ Zaprawdę, powiadam wam: Ziemi sodomskiej i gomorejskiej lżej będzie w dzień sądu niż temu miastu.¹⁶ Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie!¹⁷ Miejcie się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować.¹⁸ Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom.¹⁹ Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam podane, co macie mówić,²⁰ gdyż nie wy

będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. ²¹ Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawia. ²² Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. ²³ Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę, powiadam wam: Nie zdążycie obejść miast Izraela, nim przyjdzie Syn Człowieczy. ²⁴ Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana. ²⁵ Wystarczy, jeśli uczeń będzie jak jego nauczyciel, a sługa jak pan jego. Jeśli pana domu przewali Belzebubem, o ileż bardziej jego domowników tak nazwą. ²⁶ Więc się ich nie bójcie! Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. ²⁷ Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach! ²⁸ Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. ²⁹ Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. ³⁰ U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. ³¹ Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. ³² Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. ³³ Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. ³⁴ Nie sądzcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. ³⁵ Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; ³⁶ i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy. ³⁷ Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. ³⁸ Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. ³⁹ Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. ⁴⁰ Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. ⁴¹ Kto przyjmuje proroka, jako proroka, nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego, jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma. ⁴² Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.

Góra dokumentu

11 ¹ Gdy Jezus skończył dawać te wskazania dwunastu swoim uczniom, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić [Ewangelię] w ich miastach. ² Tymczasem Jan, skoro usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów ³ z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać? ⁴ Jezus im odpowiedział: Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: ⁵ niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. ⁶ A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie wątpi. ⁷ Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? ⁸ Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. ⁹ Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. ¹⁰ On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. ¹¹ Zaprawdę, powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on. ¹² A od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je. ¹³ Wszyscy bowiem Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana. ¹⁴ A jeśli chcecie przyjąć, to on jest Eliaszem, który ma przyjść. ¹⁵ Kto ma uszy, niechaj słuca! ¹⁶ Lecz z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest do przebywających na rynku dzieci, które przymawiają swym rówieśnikom: ¹⁷ Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawadzili. ¹⁸ Przyszedł bowiem Jan: nie jadł ani nie pił, a oni mówią: Zły duch go opętał. ¹⁹ Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije. a oni mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny. ²⁰ Wtedy począł czynić wyrzuty miastom, w których najwięcej Jego cudów się dokonało, że się nie nawróciły. ²¹ Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły. ²² Toteż powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam. ²³ A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Bo gdyby w Sodomie działały się cuda, które się w tobie dokonały, zostałyby aż do dnia dzisiejszego. ²⁴ Toteż powiadam wam: Ziemi sodomskiej lżej będzie w dzień sądu niż tobie. ²⁵ W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom. ²⁶ Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. ²⁷ Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić. ²⁸ Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. ²⁹ Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. ³⁰ Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie.

Góra dokumentu

12 ¹ Pewnego razu Jezus przechodził w szabat wśród zbóż. Uczniowie Jego, będąc głodni, zaczęli zrywać kłosa i jeść. ² Gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli Mu: Oto Twój uczeń czyni to, czego nie wolno czynić w szabat. ³ A On im odpowiedział: Nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy był głodny, on i jego towarzysze? ⁴ Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie było wolno jeść jemu ani jego towarzyszom, tylko samym kapłanom? ⁵ Albo nie czytaliście w Prawie, że w dzień szabatu kapłani naruszają w świątyni spoczynek szabatu, a są bez winy? ⁶ Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia. ⁷ Gdybyście zrozumieli, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary, nie potępialiście

niewinnych. ⁸ Albowiem Syn Człowieczy jest Panem szabat. ⁹ Idąc stamtąd, wszedł do ich synagogi. ¹⁰ A [był tam] człowiek, który miał uschtą rękę. Zapytali Go, by móc Go oskarżyć: Czy wolno uzdrawiać w szabat? ¹¹ Lecz On im odpowiedział: Kto z was jeśli ma jedną owcę, i jeżeli mu ta w dół wpadnie w szabat, nie chwyci i nie wyciągnie jej? ¹² O ileż ważniejszy jest człowiek niż owca. Tak więc wolno jest w szabat dobrze czynić. ¹³ Wtedy rzekł do owego człowieka: Wyciągnij rękę. Wyciągnął, i stała się znów tak zdrowa jak druga. ¹⁴ Faryzeusze zaś wyszli i odbyli naradę przeciw Niemu, w jaki sposób Go zgładzić. ¹⁵ Gdy się Jezus dowiedział o tym, oddalił się stamtąd. A wielu poszło za Nim i uzdrowił ich wszystkich. ¹⁶ Lecz im surowo zabronił, żeby Go nie ujawniali. ¹⁷ Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: ¹⁸ Oto mój Sługa, którego wybrałem; Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę ducha mego na Nim, a On zapowie prawo narodom. ¹⁹ Nie będzie się spierał ani krzyczał, i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu. ²⁰ Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. ²¹ W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą. ²² Wówczas przyprowadzono Mu opętanego, który był niewidomy i niemy. Uzdrowił go, tak że niemy mógł mówić i widzieć. ²³ A wszystkie tłumy pełne były podziwu i mówiły: Czyż nie jest to Syn Dawida? ²⁴ Lecz faryzeusze, słysząc to, mówili: On tylko przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy. ²⁵ Jezus, znając ich myśli, rzekł do nich: Każde królestwo, wewnątrznie skłócone, pustoszeje. I żadne miasto ani dom, wewnątrznie skłócony, nie ostoi się. ²⁶ Jeśli szatan wyrzuca szatana, to sam ze sobą jest skłócony, jakże się więc ostoi jego królestwo? ²⁷ I jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. ²⁸ Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże. ²⁹ Albo jak może ktoś wejść do domu mocarza, i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże? I dopiero wtedy dom Jego ograbi. ³⁰ Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; i kto nie zbiera ze Mną, rozprasza. ³¹ Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone. ³² Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym. ³³ Albo uznajcie, że drzewo jest dobre, wtedy i jego owoc jest dobry, albo uznajcie, że drzewo jest złe, wtedy i owoc jego jest zły; bo z owocu poznaje się drzewo. ³⁴ Plemię żmijowe! Jakże wy możecie mówić dobrze, skoro źli jesteście? Przecież z obfitości serca usta mówią. ³⁵ Dobry człowiek z dobrego skarbcza wydobywa dobre rzeczy, zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa złe rzeczy. ³⁶ A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. ³⁷ Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony. ³⁸ Wówczas rzekli do Niego niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów: Nauczycielu, chcielibyśmy jakiś znak widzieć od Ciebie. ³⁹ Lecz On im odpowiedział: Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza. ⁴⁰ Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrzościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi. ⁴¹ Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz. ⁴² Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw temu plemieniu i potępi je; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. ⁴³ Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku, ale nie znajduje. ⁴⁴ Wtedy mówi: Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem; a przyszedłszy zastaje go nie zajęтым, wymiecionym i przyozdobionym. ⁴⁵ Wtedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów złośliwszych niż on sam; wchodzą i mieszkają tam. I staje się późniejszy stan owego człowieka gorszy, niż był poprzedni. Tak będzie i z tym przewrotnym plemieniem. ⁴⁶ Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. ⁴⁷ Ktoś rzekł do Niego: Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą. ⁴⁸ Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? ⁴⁹ I wyciągnawszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i moi bracia. ⁵⁰ Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką.

Góra dokumentu

13 ¹ Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. ² Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. ³ I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: Oto siewca wyszedł siać. ⁴ A gdy siał niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. ⁵ Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. ⁶ Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschtły, bo nie miały korzenia. ⁷ Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybijały i zagłuszyły je. ⁸ Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. ⁹ Kto ma uszy, niechaj słucha! ¹⁰ Przystąpili do Niego uczniowie i zapytali: Dlaczego w przypowieściach mówisz do nich? ¹¹ On im odpowiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano. ¹² Bo kto ma, temu będzie dodane, i nadmiar mieć będzie; kto zaś nie ma, temu zabiorą również to, co ma. ¹³ Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że otwartymi oczami nie widzą i otwartymi uszami nie słyszą ani nie rozumieją. ¹⁴ Tak spełnia się na nich przepowiednia Izajasza: Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. ¹⁵ Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęły, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli; i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił. ¹⁶ Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą. ¹⁷ Bo zaprawdę, powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli. ¹⁸ Wy zatem posłuchajcie przypowieści o siewcy! ¹⁹ Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze. ²⁰ Posiane na miejsce skaliste oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; ²¹ ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest

niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje. ²² Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. ²³ Posiane w końcu na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny. ²⁴ Inną przypowieść im przedłożył: Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swej roli. ²⁵ Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. ²⁶ A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosa, wtedy pojawił się i chwast. ²⁷ Słudzy gospodarza przyszedli i zapytali go: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast? ²⁸ Odpowiedział im: Nieprzyjazny człowiek to sprawił. Rzekli mu słudzy: Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go? ²⁹ A on im odrzekł: Nie, byście zbierając chwast nie wyrwali razem z nim i pszenicy. ³⁰ Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza. ³¹ Inną przypowieść im przedłożył: Królestwo niebieskie podobne jest do ziarenka gorczycy, które ktoś wziął i posiał na swej roli. ³² Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrośnie, jest większe od innych jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki przylatują z powietrza i gnieźdzą się na jego gałęziach. ³³ Powiedział im inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż się wszystko zakwasiło. ³⁴ To wszystko mówił Jezus tłumom w przypowieściach, a bez przypowieści nic im nie mówił. ³⁵ Tak miało się spełnić słowo Proroka: Otworzę usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata. ³⁶ Wtedy odprawił tłumy i wrócił do domu. Tam przystąpili do Niego uczniowie i prosili Go: Wyjaśnij nam przypowieść o chwaście! ³⁷ On odpowiedział: Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy. ³⁸ Rolą jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie Złego. ³⁹ Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł; żniwem jest koniec świata, a żeńcami są aniołowie. ⁴⁰ Jak więc zbiera się chwast i spala ogniem, tak będzie przy końcu świata. ⁴¹ Syn Człowieczy pošle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, ⁴² i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. ⁴³ Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha! ⁴⁴ Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Z radości poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. ⁴⁵ Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. ⁴⁶ Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. ⁴⁷ Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. ⁴⁸ Gdy się napełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili. ⁴⁹ Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych ⁵⁰ i wrzucą w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. ⁵¹ Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli Mu: Tak jest. ⁵² A On rzekł do nich: Dlatego każdy uczoney w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare. ⁵³ Gdy Jezus dokończył tych przypowieści, oddalił się stamtąd. ⁵⁴ Przyszedłszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak że byli zdumieni i pytali: Skąd u Niego ta mądrość i cuda? ⁵⁵ Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? ⁵⁶ Także Jego siostry czy nie żyją wszystkie u nas? Skądże więc ma to wszystko? ⁵⁷ I powątpiewali o Nim. A Jezus rzekł do nich: Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony. ⁵⁸ I niewiele zdziałał tam cudów, z powodu ich niedowiarstwa.

Góra dokumentu

14 ¹ W owym czasie doszła do uszu tetrarchy Heroda wieść o Jezusie. ² I rzekł do swych dworzaków: To Jan Chrzyciel. On powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze w nim działają. ³ Herod bowiem kazał pochwyć Jana i związanego wrzucić do więzienia. Powodem była Herodiada, żona brata jego, Filipa. ⁴ Jan bowiem upomniął go: Nie wolno ci jej trzymać. ⁵ Chętnie też byłby go zgładził, bał się jednak ludu, ponieważ miano go za proroka. ⁶ Otóż, kiedy obchodzono urodziny Heroda, tańczyła córka Herodiady wobec gości i spodobała się Herodowi. ⁷ Zatem pod przysięgą obiecał jej dać wszystko, o cokolwiek poprosi. ⁸ A ona przedtem już podmówiona przez swą matkę: Daj mi - rzekła - tu na misie głowę Jana Chrzyciela! ⁹ Zasmucił się król. Lecz przez wzgląd na przysięgę i na współbiedniaków kazał jej dać. ¹⁰ Posłał więc [kara] i kazał ściąć Jana w więzieniu. ¹¹ Przyniesiono głowę jego na misie i dano dziewczęciu, a ono zaniósło ją swojej matce. ¹² Uczniowie zaś Jana przyszedli, zabrali jego ciało i pogrzebali je; potem poszli i donieśli o tym Jezusowi. ¹³ Gdy Jezus to usłyszał, oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce pustynne, osobno. Lecz tłumy zwiędziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. ¹⁴ Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych. ¹⁵ A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: Miejsce to jest puste i pora już późniona. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności! ¹⁶ Lecz Jezus im odpowiedział: Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść! ¹⁷ Odpowiedzieli Mu: Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb. ¹⁸ On rzekł: Przynieście Mi je tutaj! ¹⁹ Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzawszy do nieba, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. ²⁰ Jedli wszyscy do sytości, i zebrano z tego, co pozostało, dwanaście pełnych koszy ułomków. ²¹ Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. ²² Zaraz też przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. ²³ Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. ²⁴ Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. ²⁵ Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. ²⁶ Uczniowie, zobaczywszy Go kroczonego po jeziorze, zlekli się myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. ²⁷ Jezus zaraz przemówił do nich: Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się! ²⁸ Na to odezwał się Piotr: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do

siebie po wodzie! ²⁹ A On rzekł: Przyjdź! Piotr wyszedł z łodzi, i krocąc po wodzie, przyszedł do Jezusa. ³⁰ Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonać, krzyknął: Panie, ratuj mnie! ³¹ Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: Czemu zwątpiełeś, małej wiary? ³² Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. ³³ Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: Prawdziwie jesteś Synem Bożym. ³⁴ Gdy się przeprawiali, przyszedli do ziemi Genezaret. ³⁵ Ludzie miejscowi, poznawszy Go, rozesłali [posłańców] po całej tamtejszej okolicy, znieśli do Niego wszystkich chorych ³⁶ i prosili, żeby przynajmniej frędzli Jego płaszcz mogli się dotknąć; a wszyscy, którzy się Go dotknęli, zostali uzdrowieni.

Góra dokumentu

15 ¹ Wtedy przyszedli do Jezusa faryzeusze i uczeni w Piśmie z Jerozolimy z zapytaniem: ² Dlaczego Twój uczniowie postępują wbrew tradycji starszych? Bo nie myją sobie rąk przed jedzeniem. ³ On im odpowiedział: Dlaczego i wy przestępujecie przykazanie Boże dla waszej tradycji? ⁴ Bóg przecież powiedział: Czcij ojca i matkę oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmierć poniesie. ⁵ Wy zaś mówicie: Kto by oświadczył ojcu lub matce: Darem [złożonym w ofierze] jest to, co dla ciebie miało być wsparciem ode mnie, ⁶ ten nie potrzebuje czcić swego ojca ni matki. I tak ze względu na waszą tradycję znieśliście przykazanie Boże. ⁷ Obludnicy, dobrze powiedział o was prorok Izajasz: ⁸ Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. ⁹ Ale czci mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. ¹⁰ Potem przywołał do siebie tłum i rzekł do niego: Słuchajcie i chciejcie zrozumieć. ¹¹ Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, ale co z ust wychodzi, to go czyni nieczystym. ¹² Wtedy przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: Wiesz, że faryzeusze zgorszyli się, gdy usłyszeli to powiedzenie? ¹³ On zaś odrzekł: Każda roślina, której nie sadził mój Ojciec niebieski, będzie wyrwana. ¹⁴ Zostawcie ich! To są ślepi przewodnicy ślepych. Lecz jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną. ¹⁵ Wtedy Piotr zabrał głos i rzekł do Niego: Wytłumacz nam tę przypowieść! ¹⁶ On rzekł: To i wy jeszcze niepojętni jesteście? ¹⁷ Nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, do żołądka idzie i wydalą się na zewnątrz. ¹⁸ Lecz to, co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to czyni człowieka nieczystym. ¹⁹ Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa. ²⁰ To właśnie czyni człowieka nieczystym. To zaś, że się je nie umyłymi rękami, nie czyni człowieka nieczystym. ²¹ Potem Jezus odszedł stamtąd i podążył w stronę Tyru i Sydonu. ²² A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha. ²³ Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: Odpraw ją, bo krzyczy za nami! ²⁴ Lecz On odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela. ²⁵ A ona przyszła, upadła przed Nim i prosiła: Panie, dopomóż mi! ²⁶ On jednak odparł: Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom a rzucić psom. ²⁷ A ona odrzekła: Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów. ²⁸ Wtedy Jezus jej odpowiedział: O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz! Od tej chwili jej córka była zdrowa. ²⁹ Stamtąd podążył Jezus dalej i przyszedł nad Jezioro Galilejskie. Wszedł na górę i tam siedział. ³⁰ I przyszedli do Niego wielkie tłumy, mając z sobą chorych, ułomnych, niewidomych, niemych i wielu innych, i położyli ich u nóg Jego, a On ich uzdrowił. ³¹ Tłumy zdumiewały się widząc, że niemi mówią, ułomni są zdrowi, chromi chodzą, niewidomi widzą. I wielbiły Boga Izraela. ³² Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i rzekł: Żal Mi tego tłumu! Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby kto nie zasnął w drodze. ³³ Na to rzekli Mu uczniowie: Skąd tu na pustkowiu weźmiemy tyle chleba żeby nakarmić takie mnóstwo? ³⁴ Jezus zapytał ich: Ile macie chlebów? Odpowiedzieli: Siedem i parę rybek. ³⁵ Polecił ludowi usiąść na ziemi; ³⁶ wziął siedem chlebów i ryby, i odmówiwszy dziękczynienie, połamał, dawał uczniom, uczniowie zaś tłumom. ³⁷ Jedli wszyscy do sytości, a pozostałych ułomków zebrano jeszcze siedem pełnych koszów. ³⁸ Tych zaś, którzy jedli, było cztery tysiące mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. ³⁹ Potem odprawił tłumy, wsiadł do łodzi i przybył w granice Magedan.

Góra dokumentu

16 ¹ Przystąpili do Niego faryzeusze i saduceusze i wystawiając Go na próbę, prosili o ukazanie im znaku z nieba. ² Lecz On im odpowiedział: Wieczorem mówicie: Będzie piękna pogoda, bo niebo się czerwieni, ³ rano zaś: Dziś burza, bo niebo się czerwieni i jest zasępione. Wygląd nieba umiecie rozpoznawać, a znaków czasu nie możecie? ⁴ Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Z tym ich zostawił i odszedł. ⁵ Przeprawiając się na drugi brzeg, uczniowie zapomnieli wziąć z sobą chleba. ⁶ Jezus rzekł do nich: Uważajcie i strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów! ⁷ Oni zaś rozprawiali między sobą i mówili: Nie wzięliśmy chleba. ⁸ Jezus, poznawszy to, rzekł: Ludzie małej wiary czemu zastanawiacie się nad tym, że nie wzięliście chleba? ⁹ Czy jeszcze nie rozumiecie i nie pamiętacie owych pięciu chlebów na pięć tysięcy, i ile zebraliście koszów? ¹⁰ Ani owych siedmiu chlebów na cztery tysiące, i ileście koszów zebrali? ¹¹ Jak to, nie rozumiecie, że nie o chlebie mówiłem wam, lecz: strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów? ¹² Wówczas zrozumieli, że mówił o wystrzeganiu się nie kwasu chlebowego, lecz nauki faryzeuszów i saduceuszów. ¹³ Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? ¹⁴ A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. ¹⁵ Jezus zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? ¹⁶ Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. ¹⁷ Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. ¹⁸ Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skalą], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemożą. ¹⁹ I tobie dam klucze królestwa niebieskiego;

cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. ²⁰ Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem. ²¹ Odtąd zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. ²² A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie. ²³ Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie. ²⁴ Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje. ²⁵ Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. ²⁶ Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? ²⁷ Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania. ²⁸ Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zazną śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w królestwie swoim.

Góra dokumentu

17 ¹ Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. ² Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. ³ A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim. ⁴ Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. ⁵ Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie! ⁶ Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlekli. ⁷ A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: Wstańcie, nie lękajcie się! ⁸ Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. ⁹ A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im mówiąc: Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie. ¹⁰ Wtedy zapytał Go uczniowie: Czemu więc uczeni w Piśmie twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasz? ¹¹ On odparł: Eliasz istotnie przyjdzie i naprawi wszystko. ¹² Lecz powiadam wam: Eliasz już przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim tak, jak chcieli. Tak i Syn Człowieczy będzie od nich cierpieć. ¹³ Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu. ¹⁴ Gdy przyszedli do tłumu, podszedł do Niego pewien człowiek i padając przed Nim na kolana, ¹⁵ prosił: Panie, zlituj się nad moim synem! Jest epileptykiem i bardzo cierpi; bo często wpada w ogień, a często w wodę. ¹⁶ Przeprowadziłem go do Twoich uczniów, lecz nie mogli go uzdrowić. ¹⁷ Na to Jezus odrzekł: O, plemię niewierne i przewrotne! Jak długo jeszcze mam być z wami; jak długo mam was cierpieć? Przeprowadźcie Mi go tutaj! ¹⁸ Jezus rozkazał mu surowo, i zły duch opuścił go. Od owej pory chłopiec odzyskał zdrowie. ¹⁹ Wtedy uczniowie zbliżyli się do Jezusa na osobności i pytali: Dlaczego my nie mogliśmy go wypędzić? ²⁰ On zaś im rzekł: Z powodu małej wiary waszej. Bo zaprawdę, powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze: Przesuń się stąd tam!, a przesunie się. I nic niemożliwego nie będzie dla was. ²¹ <Ten zaś rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem>. ²² A kiedy przebywali razem w Galilei, Jezus rzekł do nich: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. ²³ Oni zabiją Go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. I bardzo się zasmucili. ²⁴ Gdy przyszedli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra poborcy dwudrachmy z zapytaniem: Wasz Nauczyciel nie płaci dwudrachmy? ²⁵ Odpowiedział: Owszem. Gdy wszedł do domu, Jezus uprzedził go, mówiąc: Szymonie, jak ci się zdaje: Od kogo królowie ziemscy pobierają daniny lub podatki? Od synów swoich czy od obcych? ²⁶ Gdy powiedział: Od obcych, Jezus mu rzekł: A zatem synowie są wolni. ²⁷ Żebyśmy jednak nie dali im powodu do zgorszenia, idź nad jezioro i zarzuć wędkę! Weź pierwszą rybę, którą wyciągniesz, i otwórz jej pyszczyk: znajdziesz statera. Weź go i daj im za Mnie i za siebie!

Góra dokumentu

18 ¹ W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim? ² On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: ³ Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. ⁴ Kto się więc unieży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. ⁵ I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje. ⁶ Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. ⁷ Biada światu z powodu zgorszeń! Muszą wprawdzie przyjść zgorszenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszenie. ⁸ Otóż jeśli twoja ręka lub noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie! Lepiej jest dla ciebie wejść do życia ułomnym lub chrymym, niż z dwiema rękami lub dwiema nogami być wrzuconym w ogień wieczny. ⁹ I jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie! Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do życia, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła ognistego. ¹⁰ Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego, który jest w niebie. ¹¹ <Albowiem Syn Człowieczy przyszedł ocalić to, co zginęło>. ¹² Jak wam się zdaje? Jeśli kto posiada sto owiec i zabłąka się jedna z nich: czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się zabłąkała? ¹³ A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę, powiadam wam: cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabłąkały. ¹⁴ Tak też nie jest woła Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło jedno z tych małych. ¹⁵ Gdy brat twój zgrzeszy <przeciw tobie>, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. ¹⁶ Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła

się cała sprawa. ¹⁷ Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi! A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik! ¹⁸ Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. ¹⁹ Dalej, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użytych im mój Ojciec, który jest w niebie. ²⁰ Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich. ²¹ Wtedy Piotr zbliżył się do Niego i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy? ²² Jezus mu odrzekł: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. ²³ Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał rozliczyć się ze swymi sługami. ²⁴ Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. ²⁵ Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskać. ²⁶ Wtedy sługa upadł przed nim i prosił go: Panie, miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam. ²⁷ Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował. ²⁸ Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwył go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien! ²⁹ Jego współsługa upadł przed nim i prosił go: Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie. ³⁰ On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. ³¹ Współsłudzy jego widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. ³² Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu: Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. ³³ Czyż więc i ty nie powinieneś być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą? ³⁴ I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda. ³⁵ Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu.

Góra dokumentu

19 ¹ Gdy Jezus dokończył tych mów, opuścił Galileję i przeniósł się w granice Judei za Jordan. ² Poszły za Nim wielkie tłumy, i tam ich uzdrowił. ³ Wtedy przystąpili do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zadali Mu pytanie: Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu? ⁴ On odpowiedział: Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? ⁵ I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. ⁶ A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela. ⁷ Odparli Mu: Czemu więc Mojżesz polecił dać jej list rozwodowy i odprawić ją? ⁸ Odpowiedział im: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było. ⁹ A powiadam wam: Kto oddala swoją żonę - chyba w wypadku nierządu - a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo. ¹⁰ Rzekli Mu uczniowie: Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić. ¹¹ Lecz On im odpowiedział: Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane. ¹² Bo są niezdatni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są i tacy bezżenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezżenni. Kto może pojąć, niech pojmuje! ¹³ Wtedy przyniesiono Mu dzieci, aby włożył na nie ręce i pomodlił się za nie; a uczniowie szorstko zabraniali im tego. ¹⁴ Lecz Jezus rzekł: Dopuście dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie. ¹⁵ Włożył na nie ręce i poszedł stamtąd. ¹⁶ A oto podszedł do Niego pewien człowiek i zapytał: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne? ¹⁷ Odpowiedział mu: Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania. ¹⁸ Zapytał Go: Które? Jezus odpowiedział: Oto te: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, ¹⁹ czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego, jak siebie samego! ²⁰ Odrzekł Mu młodzieniec: Przestrzegałem tego wszystkiego, czego mi jeszcze brakuje? ²¹ Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną! ²² Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. ²³ Jezus zaś powiedział do swoich uczniów: Zaprawdę, powiadam wam: Bogaty z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego. ²⁴ Jeszcze raz wam powiadam: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego. ²⁵ Gdy uczniowie to usłyszeli, przerazili się bardzo i pytali: Któż więc może się zbawić? ²⁶ Jezus spojrzawszy na nich i rzekł: U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe. ²⁷ Wtedy Piotr rzekł do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy? ²⁸ Jezus zaś rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. ²⁹ I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy. ³⁰ Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Góra dokumentu

20 ¹ Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. ² Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. ³ Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, ⁴ i rzekł do nich: Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. ⁵ Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. ⁶ Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie? ⁷ Odpowiedzieli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy! ⁸ A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, począwszy od ostatnich aż do pierwszych! ⁹ Przyszli najęci około

jedenastej godziny i otrzymali po denarze. ¹⁰ Gdy więc przyszedli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. ¹¹ Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, ¹² mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty. ¹³ Na to odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? ¹⁴ Weź, co twoje i odejź! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. ¹⁵ Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry? ¹⁶ Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. ¹⁷ Mając udać się do Jerozolimy, Jezus wziął osobno Dwunastu i w drodze rzekł do nich: ¹⁸ Oto idziemy do Jerozolimy: tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skążą Go na śmierć ¹⁹ i wydadzą Go poganom na wyszydzenie, ubiczowanie i ukrzyżowanie; a trzeciego dnia zmartwychwstanie. ²⁰ Wtedy podeszła do Niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami i oddając Mu pokłon, o coś Go prosiła. ²¹ On ją zapytał: Czego pragniesz? Rzekła Mu: Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twej stronie. ²² Odpowiadając Jezus rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić? Odpowiedzieli Mu: Możemy. ²³ On rzekł do nich: Kielich mój pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których mój Ojciec je przygotował. ²⁴ Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci. ²⁵ A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. ²⁶ Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. ²⁷ A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, ²⁸ na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu. ²⁹ Gdy wychodzili z Jerycha, towarzyszył Mu wielki tłum ludu. ³⁰ A oto dwaj niewidomi, którzy siedzieli przy drodze, słysząc, że Jezus przechodzi, zaczęli wołać: Panie, ulituj się nad nami, Synu Dawida! ³¹ Tłum nastawał na nich, żeby umilkli; lecz oni jeszcze głośniej wołali: Panie, ulituj się nad nami, Synu Dawida! ³² Jezus przystanął, kazał ich przywołać i zapytał: Cóż chcecie, żebym wam uczynił? ³³ Odpowiedzieli Mu: Panie, żeby się oczy nasze otworzyły. ³⁴ Jezus więc zdjęty litością dotknął ich oczu, a natychmiast przejrzeni i poszli za Nim.

Góra dokumentu

21 ¹ Gdy się przybliżyli do Jerozolimy przyszedli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów ² i rzekł im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną i źrebię z nią. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie! ³ A gdyby wam kto co mówił, powiecie: Pan ich potrzebuje, a zaraz je puści. ⁴ Stało się to, żeby się spełniło słowo Proroka: ⁵ Powiedzcie Córce Syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do Ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy. ⁶ Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił. ⁷ Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na nich. ⁸ A ogromny tłum słał swe płaszcze na drodze, inni obcinali gałązki z drzew i ścielili na drodze. ⁹ A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno: Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach! ¹⁰ Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, i pytano: Kto to jest? ¹¹ A tłumy odpowiadały: To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei. ¹² A Jezus wszedł do świątyni i wyrzucił wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni; powywracał stoły zmieniających pieniądze oraz ławki tych, którzy sprzedawali gołębie. ¹³ I rzekł do nich: Napisane jest: Mój dom ma być domem modlitwy, a wy czynicie z niego jaskinię zbójców. ¹⁴ W świątyni podeszli do Niego niewidomi i chromi, i uzdrowił ich. ¹⁵ Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie - widząc cuda, które uczynił, i dzieci wołające w świątyni: Hosanna Synowi Dawida - oburzyli się ¹⁶ i rzekli do Niego: Słyszysz, co one mówią? A Jezus im odpowiedział: Tak jest. Czy nigdy nie czytaliście: Z ust niemowląt i ssących zgotowałeś sobie chwałę? ¹⁷ Z tym ich zostawił, wyszedł poza miasto do Betanii i tam zanocował. ¹⁸ Wracając rano do miasta, uczył głód. ¹⁹ A widząc drzewo figowe przy drodze, podszedł ku niemu, lecz nic na nim nie znalazł oprócz liści. I rzekł do niego: Niechże już nigdy nie rodzi się z ciebie owoc! I drzewo figowe natychmiast uschło. ²⁰ A uczniowie, widząc to, pytali ze zdumieniem: Jak mogło drzewo figowe tak od razu uschnąć? ²¹ Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: jeśli będziecie mieć wiarę, a nie zwątpicie, to nie tylko z figowym drzewem to uczynicie, ale nawet jeśli powiecie tej górze: Podnieś się i rzuć się w morze!, stanie się. ²² I otrzymacie wszystko, o co na modlitwie z wiarą prosić będziecie. ²³ Gdy przyszedł do świątyni i nauczał, przystąpili do Niego arcykapłani i starsi ludu z pytaniem: Jakim prawem to czynisz? I kto Ci dał tę władzę? ²⁴ Jezus im odpowiedział: Ja też zadam wam jedno pytanie; jeśli odpowiecie Mi na nie, i Ja powiem wam, jakim prawem to czynię. ²⁵ Skąd pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi? Oni zastanawiali się między sobą: Jeśli powiemy: z nieba, to nam zarzuci: Dlaczego więc nie uwierzyliście mu? ²⁶ A jeśli powiemy: od ludzi - boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka. ²⁷ Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. On również im odpowiedział: Więc i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię. ²⁸ Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w winnicy! ²⁹ Ten odpowiedział: Idę, panie!, lecz nie poszedł. ³⁰ Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: Nie chcę. Później jednak opamiętał się i poszedł. ³¹ Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca? Mówią Mu: Ten drugi. Wtedy Jezus rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzą przed wami do królestwa niebieskiego. ³² Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnicę uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć. ³³ Posłuchajcie innej przypowieści! Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. ³⁴ Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. ³⁵ Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. ³⁶ Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. ³⁷ W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. ³⁸ Lecz rolnicy zobaczywszy syna mówili do siebie: To jest dziedzic; chodźcie

zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo.³⁹ Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili.⁴⁰ Kiedy więc właściciel winnicy przyjdzie, co uczyni z owymi rolnikami?⁴¹ Rzekli Mu: Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze.⁴² Jezus im rzekł: Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach.⁴³ Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce.⁴⁴ Kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiążdży go.⁴⁵ Arcykapłani i faryzeusze, słuchając Jego przypowieści, poznali, że o nich mówi.⁴⁶ Toteż starali się Go pochwycić, lecz bali się tłumów, ponieważ mieli Go za proroka.

Góra dokumentu

22¹ A Jezus znowu w przypowieściach mówił do nich:² Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi.³ Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść.⁴ Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę!⁵ Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa,⁶ a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy [ich], pozabijali.⁷ Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić.⁸ Wtedy rzekł swoim sługom: Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni.⁹ Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie.¹⁰ Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zappełniła się biesiadnikami.¹¹ Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka, nie ubranego w strój weselny.¹² Rzekł do niego: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego? Lecz on oniemiał.¹³ Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzućcie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.¹⁴ Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych.¹⁵ Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by podchwycić Go w mowie.¹⁶ Posłali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby Mu powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką.¹⁷ Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie?¹⁸ Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: Czemu Mnie wystawiacie na próbę, obłudnicy?¹⁹ Pokażcie Mi monetę podatkową! Przynieśli Mu denara.²⁰ On ich zapytał: Czyj jest ten obraz i napis?²¹ Odpowiedzieli: Cezara. Wówczas rzekł do nich: Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga.²² Gdy to usłyszeli, zmieszali się i zostawiwszy Go, odeszli.²³ W owym dniu przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli go²⁴ w ten sposób: Nauczycielu, Mojżesz powiedział: Jeśli kto umrze bezdzietnie, niech jego brat weźmie wdowę po nim i wzbudzi potomstwo swemu bratu.²⁵ Otóż było u nas siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, a ponieważ nie miał potomstwa, zostawił swoją żonę bratu.²⁶ Tak samo drugi i trzeci - aż do siódmego.²⁷ W końcu po wszystkich umarła ta kobieta.²⁸ Do którego więc z tych siedmiu należeć będzie przy zmartwychwstaniu? Bo wszyscy ją mieli [za żonę].²⁹ Jezus im odpowiedział: Jesteście w błędzie, nie znając Pisma ani mocy Bożej.³⁰ Przy zmartwychwstaniu bowiem nie będą się ani żenić, ani za męża wychodzić, lecz będą jak aniołowie Boży w niebie.³¹ A co do zmartwychwstania umarłych, nie czytaliście, co wam Bóg powiedział w słowach:³² Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba? Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych.³³ A tłumy, słysząc to, zdumiewały się nad Jego nauką.³⁴ Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem,³⁵ a jeden z nich, uczyony w Prawie, zapytał, wystawiając Go na próbę:³⁶ Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?³⁷ On mu odpowiedział: Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem.³⁸ To jest największe i pierwsze przykazanie.³⁹ Drugie podobne jest do niego: Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego.⁴⁰ Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy.⁴¹ Gdy faryzeusze byli zebrani, Jezus zadał im takie pytanie:⁴² Co sądzicie o Mesjaszu? Czym jest synem? Odpowiedzieli Mu: Dawida.⁴³ Wtedy rzekł do nich: Jakżeż więc Dawid natchniony przez Ducha może nazywać Go Panem, gdy mówi:⁴⁴ Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę Twoich nieprzyjaciół pod stopy Twoje.⁴⁵ Jeśli więc Dawid nazywa Go Panem, to jak może być [tylko] jego synem?⁴⁶ I żaden z nich nie mógł Mu odpowiedzieć. Nikt też od owego dnia nie odważył się więc Go pytać.

Góra dokumentu

23¹ Wówczas przemówił Jezus do tłumów i do swych uczniów tymi słowami:² Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze.³ Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladujcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią.⁴ Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą.⁵ Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów.⁶ Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach.⁷ Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi.⁸ Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście.⁹ Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie.¹⁰ Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus.¹¹ Największy z was niech będzie waszym sługą.¹² Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.¹³ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi. Wy sami nie wchodzić i nie pozwalacie wejść tym, którzy do niego idą.¹⁵ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze,

obłudnicy, bo obchodzicie morze i ziemię, żeby pozyskać jednego współwyznawcę. A gdy się nim stanie, czynicie go dwakroć bardziej winnym piekła niż wy sami. ¹⁶ Biada wam, przewodnicy ślepi, którzy mówicie: Kto by przysiągł na przybytek, to nic nie znaczy; lecz kto by przysiągł na złoto przybytku, ten jest związany przysięgą. ¹⁷ Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze, złoto czy przybytek, który uświęca złoto? ¹⁸ Dalej: Kto by przysiągł na ołtarz, to nic nie znaczy; lecz kto by przysiągł na ofiarę, która jest na nim, ten jest związany przysięgą. ¹⁹ Ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze, ofiara czy ołtarz, który uświęca ofiarę? ²⁰ Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na wszystko, co na nim leży. ²¹ A kto przysięga na przybytek, przysięga na niego i na Tego, który w nim mieszka. ²² A kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na Tego, który na nim zasiada. ²³ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo dajecie dziesięcinę z mięty, kopru i kminku, lecz pomijacie to, co ważniejsze jest w Prawie: sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę. To zaś należało czynić, a tamtego nie opuszczać. ²⁴ Przewodnicy ślepi, którzy przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda! ²⁵ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo dbacie o czystość zewnętrznej strony kubka i misy, a wewnątrz pełne są zdzierstwa i niepowściągliwości. ²⁶ Faryzeuszu ślepy! Oczyść wpiery wnętrze kubka, żeby i zewnętrzna jego strona stała się czysta. ²⁷ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo podobni jesteście do grobów pobielanych, które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugastwa. ²⁸ Tak i wy z zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości. ²⁹ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo budujecie groby prorokom i zdobicie grobowce sprawiedliwych, ³⁰ i mówicie: Gdybyśmy żyli za czasów naszych przodków, nie byłibyśmy ich współnikami w zabójstwie proroków. ³¹ Przez to sami przyznajecie, że jesteście potomkami tych, którzy mordowali proroków. ³² Dopełnijcie i wy miary waszych przodków! ³³ Wężę, plemię żmijowe, jak wy możecie ująć potężenia w piekle? ³⁴ Dlatego oto Ja posyłam do was proroków, mędrców i uczonych. Jednych z nich zabijecie i ukrzyżujecie; innych będziecie biczować w swych synagogach i przepędzać z miasta do miasta. ³⁵ Tak spadnie na was wszystka krew niewinna, przelana na ziemi, począwszy od krwi Abła sprawiedliwego aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zamordowaliście między przybytkiem a ołtarzem. ³⁶ Zaprawdę, powiadam wam: Przyjdzie to wszystko na to pokolenie. ³⁷ Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swe pisklęta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliście. ³⁸ Oto wasz dom zostanie wam pusty. ³⁹ Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie Mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie.

Góra dokumentu

24 ¹ Gdy Jezus szedł po wyjściu ze świątyni, podeszli do Niego uczniowie, aby Mu pokazać budowlę świątyni. ² Lecz On rzekł do nich: Widzicie to wszystko? Zaprawdę, powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony. ³ A gdy siedział na Górze Oliwnej, podeszli do Niego uczniowie i pytali na osobności: Powiedz nam, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata? ⁴ Na to Jezus im odpowiedział: Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł. ⁵ Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem Mesjaszem. I wielu w błąd wprowadzą. ⁶ Będziecie słyszeć o wojnach i o pogłoskach wojennych; uważajcie, nie trwóćcie się tym. To musi się stać, ale to jeszcze nie koniec! ⁷ Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będzie głód i zaraza, a miejscami trzęsienia ziemi. ⁸ Lecz to wszystko jest dopiero początkiem boleści. ⁹ Wtedy wydadzą was na udrękę i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów, z powodu mego imienia. ¹⁰ Wówczas wielu zachwieje się w wierze; będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić. ¹¹ Powstanie wielu fałszywych proroków i wielu w błąd wprowadzą; ¹² a ponieważ wzmoże się nieprawość, oziębnie miłość wielu. ¹³ Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. ¹⁴ A ta Ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec. ¹⁵ Gdy więc ujrzycie "ohydę spustoszenia", o której mówi prorok Daniel, zalegającą miejsce święte - kto czyta, niech rozumie - ¹⁶ wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry! ¹⁷ Kto będzie na dachu, niech nie schodzi, by zabrać rzeczy z domu. ¹⁸ A kto będzie na polu, niech nie wraca, żeby wziąć swój płaszcz. ¹⁹ Biada zaś brzemionym i karmiącym w owe dni! ²⁰ A módlcie się, żeby ucieczka wasza nie wypadła w zimie albo w szabat. ²¹ Będzie bowiem wówczas wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd i nigdy nie będzie. ²² Gdyby ów czas nie został skrócony, nikt by nie ocalał. Lecz z powodu wybranych ów czas zostanie skrócony. ²³ Wtedy jeśli by wam kto powiedział: Oto tu jest Mesjasz albo: Tam, nie wierzcie! ²⁴ Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działać będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeśli to możliwe, także wybranych. ²⁵ Oto wam przepowiedziałem. ²⁶ Jeśli więc wam powiedzą: Oto jest na pustyni, nie chodźcie tam! Oto wewnątrz domu, nie wierzcie! ²⁷ Albowiem jak błyskawica zabłyśnie na wschodzie, a świeci aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. ²⁸ Gdzie jest padlina, tam się i sępy zgromadzą. ²⁹ Zaraz też po ucisku owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku; gwiazdy zaczną padać z nieba i moce niebios zostaną wstrząśnięte. ³⁰ Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy będą narzekać wszystkie narody ziemi; i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą. ³¹ Pośle On swoich aniołów z trąbą o głosie potężnym, i zgromadzą Jego wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba aż do drugiego. ³² A od figowego drzewa uczcie się przez podobieństwo! Gdy jego gałązka staje się soczysta i liście wypuszcza, poznajecie, że zbliża się lato. ³³ Tak samo i wy, kiedy ujrzyte to wszystko, wiedźcie, że blisko jest, we drzwiach. ³⁴ Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. ³⁵ Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. ³⁶ Lecz o dniu owym i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec. ³⁷ A jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. ³⁸ Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, ³⁹ i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i pochłonął wszystkich,

tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. ⁴⁰ Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. ⁴¹ Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. ⁴² Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. ⁴³ A to rozumieście: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. ⁴⁴ Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie. ⁴⁵ Któż jest tym sługą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowił nad swoją służbą, żeby na czas rozdał jej żywność? ⁴⁶ Szczęśliwy ów sługa, którego pan, gdy wróci, zastanie przy tej czynności. ⁴⁷ Zaprawdę, powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. ⁴⁸ Lecz jeśli taki zły sługa powie sobie w duszy: Mój pan się ociąga, ⁴⁹ i zacznie bić swoje współsługi, i będzie jadł i pił z pijakami, ⁵⁰ to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna. ⁵¹ Każę go ćwiartować i z obłudnikami wyznaczę mu miejsce. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Góra dokumentu

25 ¹ Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. ² Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. ³ Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. ⁴ Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach. ⁵ Gdy się pan młody opóźniał, zmorzone snem wszystkie zasnęły. ⁶ Lecz o północy rozległo się wołanie: Pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie! ⁷ Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. ⁸ A nierozsądne rzekły do roztropnych: Użycie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną. ⁹ Odpowiedziały roztropne: Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie! ¹⁰ Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. ¹¹ W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: Panie, panie, otwórz nam! ¹² Lecz on odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was. ¹³ Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny. ¹⁴ Podobnie też [jest] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. ¹⁵ Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ¹⁶ ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. ¹⁷ Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. ¹⁸ Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. ¹⁹ Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. ²⁰ Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem. ²¹ Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! ²² Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem. ²³ Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! ²⁴ Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. ²⁵ Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność! ²⁶ Odrzekł mu pan jego: Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. ²⁷ Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. ²⁸ Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. ²⁹ Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. ³⁰ A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz - w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. ³¹ Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. ³² I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. ³³ Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. ³⁴ Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! ³⁵ Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; ³⁶ byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie. ³⁷ Wówczas zapytają sprawiedliwi: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? ³⁸ Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? ³⁹ Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie? ⁴⁰ A Król im odpowie: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili. ⁴¹ Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! ⁴² Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; ⁴³ byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie. ⁴⁴ Wówczas zapytają i ci: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie? ⁴⁵ Wtedy odpowie im: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili. ⁴⁶ I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Góra dokumentu

26 ¹ Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów, rzekł do swoich uczniów: ² Wiecie, że po dwóch dniach jest Pascha, i Syn Człowieczy będzie wydany na ukrzyżowanie. ³ Wówczas to zebrali się arcykapłani i starsi ludu w pałacu najwyższego kapłana, imieniem Kajfasz, ⁴ i odbyli naradę, żeby Jezusa podstępnie pochwyć i zabić. ⁵ Lecz mówili: Tylko nie w czasie

święta, żeby wzburzenie nie powstało wśród ludu. ⁶ Gdy Jezus przebywał w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, ⁷ podeszła do Niego kobieta z alabastrowym flakonikiem drogiego olejku i wylała Mu olejek na głowę, gdy spoczywał przy stole. ⁸ Widząc to, uczniowie oburzali się, mówiąc: Na co takie marnotrawstwo? ⁹ Przecież można było drogo to sprzedać i rozdać ubogim. ¹⁰ Lecz Jezus zauważył to i rzekł do nich: Czemu sprawiacie przykrość tej kobiecie? Dobry uczynek spełniła względem Mnie. ¹¹ Albowiem zawsze ubogich macie u siebie, lecz Mnie nie zawsze macie. ¹² Wylewając ten olejek na moje ciało, na mój pogrzeb to uczyniła. ¹³ Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tę Ewangelię, będą również opowiadać na jej pamiątkę to, co uczyniła. ¹⁴ Wtedy jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów ¹⁵ i rzekł: Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam. A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników. ¹⁶ Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać. ¹⁷ W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia? ¹⁸ On odrzekł: Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka, i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie chcę urządzać Paschę z moimi uczniami. ¹⁹ Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę. ²⁰ Z nastaniem wieczoru zajęli miejsce u stołu razem z dwunastu <uczniami>. ²¹ A gdy jedli, rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: jeden z was mnie zdradzi. ²² Bardzo tym zasmuceni zaczęli pytać jeden przez drugiego: Chyba nie ja, Panie? ²³ On zaś odpowiedział: Ten, który ze Mną rękę zanurza w misie, on Mnie zdradzi. ²⁴ Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził. ²⁵ Wtedy Judasz, który Go miał zdradzić, rzekł: Czy nie ja, Rabbi? Odpowiedział mu: Tak jest, ty. ²⁶ A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: Biercie i jedzcie, to jest Ciało moje. ²⁷ Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy, ²⁸ bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. ²⁹ Lecz powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami nowy, w królestwie Ojca mego. ³⁰ Po odśpiewaniu hymnu wyszli ku Górze Oliwnej. ³¹ Wówczas Jezus rzekł do nich: Wy wszyscy zwątpicie we Mnie tej nocy. Bo jest napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce stada. ³² Lecz gdy powstanę, uprzedzę was do Galilei. ³³ Odpowiedział Mu Piotr: Choćby wszyscy zwątpili w Ciebie, ja nigdy nie zwątpię. ³⁴ Jezus mu rzekł: Zaprawdę, powiadam ci: Jeszcze tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. ³⁵ Na to Piotr: Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie. Podobnie zapewniali wszyscy uczniowie. ³⁶ Wtedy przyszedł Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemani, i rzekł do uczniów: Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił. ³⁷ Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. ³⁸ Wtedy rzekł do nich: Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną! ³⁹ I odszedłszy nieco dalej, upadł na twarz i modlił się tymi słowami: Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty. ⁴⁰ Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących. Rzekł więc do Piotra: Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? ⁴¹ Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe. ⁴² Powtórnie odszedł i tak się modlił: Ojcze mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich, i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja! ⁴³ Potem przyszedł i znów zastał ich śpiących, bo oczy ich były senne. ⁴⁴ Zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił się po raz trzeci, powtarzając te same słowa. ⁴⁵ Potem wrócił do uczniów i rzekł do nich: Śpicie jeszcze i odpoczywacie? A oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. ⁴⁶ Wstańcie, chodźmy! Oto blisko jest mój zdrajca. ⁴⁷ Gdy On jeszcze mówił, oto nadszedł Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami, od arcykapłanów i starszych ludu. ⁴⁸ Zdrajca zaś dał im taki znak: Ten, którego pocałuję, to On; Jego pochwyćcie! ⁴⁹ Zaraz też przystąpił do Jezusa, mówiąc: Witaj Rabbi! i pocałował Go. ⁵⁰ A Jezus rzekł do niego: Przyjacielu, po coś przyszedł? Wtedy podeszli, rzucili się na Jezusa i pochycili Go. ⁵¹ A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył miecza i ugodziwszy sługę najwyższego kapłana odciął mu ucho. ⁵² Wtedy Jezus rzekł do niego: Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną. ⁵³ Czy myślisz, że nie mógłbym poprosić Ojca mego, a zaraz wystawiłby Mi więcej niż dwanaście zastępów aniołów? ⁵⁴ Jakże więc spełnią się Pisma, że tak się stać musi? ⁵⁵ W owej chwili Jezus rzekł do tłumów: Wyszliście z mieczami i kijami jak na zbójcę, żeby Mnie pojmać. Codziennie zasiadałem w świątyni i nauczałem, a nie pochyciliście Mnie. ⁵⁶ Lecz stało się to wszystko, żeby się wypełniły Pisma proroków. Wtedy wszyscy uczniowie opuścili Go i uciekli. ⁵⁷ Ci zaś, którzy pochycili Jezusa, zaprowadzili Go do najwyższego kapłana, Kajfasza, gdzie zebrali się uczeni w Piśmie i starsi. ⁵⁸ A Piotr szedł za Nim z daleka, aż do pałacu najwyższego kapłana. Wszedł tam na dziedziniec i usiadł między służbą, aby widzieć, jaki będzie wynik. ⁵⁹ Tymczasem arcykapłani i cała Wysoka Rada szukali fałszywego świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić. ⁶⁰ Lecz nie znaleźli, jakkolwiek występowało wielu fałszywych świadków. W końcu stanęli dwaj ⁶¹ i zeznali: On powiedział: Mogę zburzyć przybytek Boży i w ciągu trzech dni go odbudować. ⁶² Wtedy powstał najwyższy kapłan i rzekł do Niego: Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznają przeciwko Tobie? ⁶³ Lecz Jezus milczał. A najwyższy kapłan rzekł do Niego: Poprzysięgam Cię na Boga żywego, powiedz nam: Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży? ⁶⁴ Jezus mu odpowiedział: Tak, Ja Nim jestem. Ale powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego, i nadchodzącego na obłokach niebieskich. ⁶⁵ Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: Zbluźnił. Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo. ⁶⁶ Co wam się zdaje? Oni odpowiedzieli: Winien jest śmierci. ⁶⁷ Wówczas zaczęli pluć Mu w twarz i bić Go pięściami, a inni policzkowali Go ⁶⁸ i szydzili: Prorokuj nam, Mesjaszu, kto Cię uderzył? ⁶⁹ Piotr zaś siedział zewnątrz na dziedzińcu. Podeszła do niego jedna służąca i rzekła: I ty byłeś z Galilejczykiem Jezusem. ⁷⁰ Lecz on zaprzeczył temu wobec wszystkich i rzekł: Nie wiem, co mówisz. ⁷¹ A gdy wyszedł ku bramie, zauważyła go inna i rzekła do tych, co tam byli: Ten był z Jezusem Nazarejczykiem. ⁷² I znowu zaprzeczył pod przysięgą: Nie znam tego człowieka. ⁷³ Po chwili ci, którzy tam stali, zbliżyli się i rzekli do Piotra: Na pewno i ty jesteś jednym z nich, bo i twoja mowa cię zdradza. ⁷⁴ Wtedy począł się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego

Człowieka. I w tej chwili kogut zapiał. ⁷⁵ Wspomniał Piotr na słowo Jezusa, który mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.

Góra dokumentu

27 ¹ A gdy nastał ranek, wszyscy arcykapłani i starsi ludu powzięli uchwałę przeciw Jezusowi, żeby Go zgładzić. ² Związawszy Go zaprowadzili i wydali w ręce namiestnika <Poncjusza> Piłata. ³ Wtedy Judasz, który Go wydał, widząc, że Go skazano, opamiętał się, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym ⁴ i rzekł: Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną. Lecz oni odparli: Co nas to obchodzi? To twoje sprawa. ⁵ Rzuciwszy srebrniki ku przybytkowi, oddalił się, potem poszedł i powiesił się. ⁶ Arcykapłani zaś wzięli srebrniki i orzekli: Nie wolno kłaść ich do skarbca świątyni, bo są zapłatą za krew. ⁷ Po odbyciu narady kupili za nie Pole Garncarza, na grzebanie cudzoziemców. ⁸ Dlatego pole to aż po dziś dzień nosi nazwę Pole Krwi. ⁹ Wtedy spełniło się to, co powiedział prorok Jeremiasz: Wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę za Tego, którego oszacowali synowie Izraela. ¹⁰ I dali je za Pole Garncarza, jak mi Pan rozkazał. ¹¹ Jezusa zaś stawiono przed namiestnikiem. Namiestnik zadał Mu pytanie: Czy Ty jesteś królem żydowskim? Jezus odpowiedział: Tak, Ja nim jestem. ¹² A gdy Go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiadał. ¹³ Wtedy zapytał Go Piłat: Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciw Tobie? ¹⁴ On jednak nie odpowiedział mu na żadne pytanie, tak że namiestnik bardzo się dziwił. ¹⁵ A był zwyczaj, że na każde święto namiestnik uwalniał jednego więźnia, którego chcieli. ¹⁶ Trzymano zaś wtedy znacznego więźnia, imieniem Barabasz. ¹⁷ Gdy się więc zebrali, spytał ich Piłat: Którego chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasza czy Jezusa, zwanego Mesjaszem? ¹⁸ Wiedział bowiem, że przez zawiść Go wydali. ¹⁹ A gdy on odbywał przewód sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie: Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu. ²⁰ Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, żeby prosiły o Barabasza, a domagały się śmierci Jezusa. ²¹ Pytał ich namiestnik: Którego z tych dwóch chcecie, żebym wam uwolnił? Odpowiedzieli: Barabasza. ²² Rzekł do nich Piłat: Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem? Zawołali wszyscy: Na krzyż z Nim! ²³ Namiestnik odpowiedział: Cóż właściwie złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: Na krzyż z Nim! ²⁴ Piłat widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumy, mówiąc: Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz. ²⁵ A cały lud zawołał: Krew Jego na nas i na dzieci nasze. ²⁶ Wówczas uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie. ²⁷ Wtedy żołnierze namiestnika zabrali Jezusa z sobą do pretorium i zgromadzili koło Niego całą kohortę. ²⁸ Rozebrali Go z szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. ²⁹ Uplótszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: Witaj, królu żydowski! ³⁰ Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie. ³¹ A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie. ³² Wychodząc spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, żeby niósł krzyż Jego. ³³ Gdy przyszedli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejscem Czaszki, ³⁴ dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. ³⁵ Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy. ³⁶ I siedząc, tam Go pilnowali. ³⁷ A nad głową Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: To jest Jezus, Król żydowski. ³⁸ Wtedy też ukrzyżowano z Nim dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej stronie. ³⁹ Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami, ⁴⁰ mówiąc: Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejźdź z krzyża. ⁴¹ Podobnie arcykapłani z uczonymi w Piśmie i starszymi, szydząc, powtarzali: ⁴² Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy w Niego. ⁴³ Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym. ⁴⁴ Tak samo lżyli Go i złoczyńcy, którzy byli z Nim ukrzyżowani. ⁴⁵ Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię, aż do godziny dziewiątej. ⁴⁶ Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eli, Eli, lema sabachthani? to znaczy Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? ⁴⁷ Słyszając to, niektórzy ze stojących tam mówili: On Eliasza woła. ⁴⁸ Zaraz też jeden z nich pobiegł i wziąwszy gąbkę, napelnił ją octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić. ⁴⁹ Lecz inni mówili: Poczekaj! Zobaczmy, czy przyjdzie Eliasz, aby Go wybawić. ⁵⁰ A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i wyzionął ducha. ⁵¹ A oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół; ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać. ⁵² Groby się otworzyły i wiele ciał Świętych, którzy umarli, powstało. ⁵³ I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli oni do Miasta Świętego i ukazali się wielu. ⁵⁴ Setnik zaś i jego ludzie, którzy odbywali straż przy Jezusie, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się bardzo i mówili: Prawdziwie, Ten był Synem Bożym. ⁵⁵ Było tam również wiele niewiast, które przypatrywały się z daleka. Słyły one za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu. ⁵⁶ Między nimi były: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza. ⁵⁷ Pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. ⁵⁸ On udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Piłat kazał je wydać. ⁵⁹ Józef zabrał ciało, owinał je w czyste płótno ⁶⁰ i włożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł. ⁶¹ Lecz Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam, siedząc naprzeciw grobu. ⁶² Nazajutrz, to znaczy po dniu Przygotowania, zebrali się arcykapłani i faryzeusze u Piłata ⁶³ i oznajmili: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ów oszust powiedział jeszcze za życia: Po trzech dniach powstanę. ⁶⁴ Każ więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby przypadkiem nie przyszli jego uczniowie, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze. ⁶⁵ Rzekł im Piłat: Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie. ⁶⁶ Oni poszli i zabezpieczyli grób opieczętowując kamień i stawiając straż.

Góra dokumentu

28 ¹ Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób. ² A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podeszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. ³ Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. ⁴ Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby umarli. ⁵ Anioł zaś przemówił do niewiast: Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. ⁶ Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. ⁷ A idźcie szybko i powiedźcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie. Oto, co wam powiedziałem. ⁸ Pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i biegły oznajmić to Jego uczniom. ⁹ A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: Witajcie. One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. ¹⁰ A Jezus rzekł do nich: Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą. ¹¹ Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. ¹² Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy ¹³ i rzekli: Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. ¹⁴ A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu. ¹⁵ Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego. ¹⁶ Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. ¹⁷ A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. ¹⁸ Wtedy Jezus podeszedł do nich i przemówił tymi słowami: Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. ¹⁹ Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. ²⁰ Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.

Góra dokumentu